

# Gdzie się podziała odwaga cywilna?

4 października 2024

W ciągu trzech ostatnich tygodni dostałem serię anonimów. Wszystkie były zaadresowane do mnie jako radnego Rady Powiatu. Wszystkie zawierają dość szczegółowy opis różnych patologii, które dzieją się w instytucjach podległych powiatowi i w samym starostwie powiatowym.

Wygląda to mniej więcej tak; panie radny, nie głosowaliśmy na pana, ale jest pan jedynym, który się nie boi i musi się pan zająć... I tu następuje wyliczenie i opis poszczególnych patologii. Jedno muszę przyznać. Faktycznie jestem jedynym radnym na dwudziestu jeden, który pozwala sobie krytykować działania pisowskich władz powiatu. Jednak najgorsze nie jest to, że pisowska władza kojarzy się z patologiami i również nie to, że jestem jedynym radnym, który ma odwagę o tym mówić. Najgorsze jest to, że ludzie, którzy te wszystkie patologie widzą, boją się o tym oficjalnie i otwarcie mówić. Nikt z nich nie odważył się ze mną spotkać lub choćby zadzwonić i powiedzieć, że w takiej to instytucji mają miejsce niedopuszczalne sytuacje. Co się dzieje?!

Uważam, że jednym z najważniejszych kryteriów oceny państwa jest poziom odwagi cywilnej, który reprezentują jego obywatele. Im wyższy jest ten poziom, tym bardziej należy zaliczyć takie państwo do normalnych. Oczywiście do normalnych według kryteriów, które od trzech stuleci kształtowały współczesne pojęcia wolności i obowiązków jednostki w państwie i w stosunku do państwa.

Przez ostatnie sto lat historii Polski odwaga cywilna miała różne losy. Przez większość tego okresu ci, którzy się nią wykazywali ponosili z tego tytułu bardziej i mniej przykre konsekwencje. Najdłuższym rozdziałem we wspomnianym stuleciu

były lata istnienia PRL-u. Wtedy odwaga cywilna była najbardziej w cenie. Ogół Polaków w tych ponad czterdziestu latach chciał doczekać czasów, w których wykazanie się w życiu publicznym odwagą cywilną nie skończy się dla takiego odważnego żadnymi szykanami czy represjami. W końcu przemiany ustrojowe dokonały się w dużej mierze dzięki tym, którym w przełomowych momentach nie zabrakło odwagi cywilnej.

Doczekaliśmy końca monopolu rządzenia przez jedną partię, skończyła się kontrola przez policję polityczną nawet najbardziej osobistych obszarów życia obywateli i wydawało się, że przeobrażone państwo zapewni tyle wolności, że odwaga cywilna w życiu publicznym przestanie być czymś heroicznym. Tak rzeczywiście było bodaj przez całe lata 90. Potem coś zaczęło się psuć. Pamiętam mój spór jako prezydenta Stalowej Woli z jednym biskupem sandomierskim, który usiłował bezprawnie zająć działkę miejską. Pod względem prawnym sprawa była oczywista, ale okazało się, że ci, którzy powinni w tej sytuacji działać otwarcie i stanowczo zwyczajnie stchórzyli. Niewątpliwie wystraszyli się wpływów kościelnych hierarchów.

Zaczęły zachodzić procesy polityczne, które znowu sprawiały, że odwaga cywilna rosła w cenie. To był ewidentny regres, tego o czym marzyli Polacy przez cały okres PRL-u. Apogeum tych procesów nastąpiło w latach rządów PiS-u od 2015 roku. To, co pod tym względem działo się w Stalowej Woli, jest tego bardzo dobrą ilustracją.

Pisowskie partyjniactwo, nepotyzm, obsadzanie nawet najpośledniejszych miejsc pracy według klucza partyjno-towarzyskiego, tłumienie wszelkiej krytyki czy wręcz zastraszanie tych, którzy ośmielali się mieć własne zdanie, to metody do dziś stosowane przez PiS w Stalowej Woli. To tym bardziej zasmucające, że Stalowa Wola dzięki „Solidarności” była jednym z najbardziej niepokornych ośrodków, mających swój udział w doprowadzeniu do upadku systemu, który uznawano za tożsamy ze zwalczaniem osób zdobywających się na odwagę cywilną w życiu publicznym. Niestety są dowody na to, że ta

„Solidarność” zhańbiła się udziałem w polityce pisowskiego zamordyzmu.

Wszystko, co napisałem, nie ma rozgrzeszać tych, którzy widzą patologie, ale brakuje im odwagi cywilnej, by otwarcie poinformować opinię publiczną czy choćby tylko takich, jak ja.

I cóż począć w takiej sytuacji? Oczywiście zajmę się tym wszystkim, o czym poinformowano mnie w anonimach. Jednak dojście do prawdy nie będzie łatwe. Pewnie część spraw znajdzie się w sądzie, a tam kluczowe mogą być zeznania świadków. Tymczasem jak powołać na świadka autora anonimów nawet wtedy, gdy informacje z anonimu mogą się potwierdzić? Znam szereg sytuacji, w których osoby, które informowały mnie o jakichś naruszeniach prawa, od razu zaznaczały, że w razie czego nie będą zeznawać w sądzie.

W Stalowej Woli odwaga cywilna jest bardzo rzadko dostępnym dobrem. Miasto jest bankrutem i istnieje paląca potrzeba położenia kresu systemowi rządzenia miastem i powiatem, opartym na wzbudzaniu strachu i zwalczania tych, którzy w obronie prawdy i sprawiedliwości zdobywają się na cywilną odwagę.

Autorstwo: Andrzej Szlęzak

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)